

## Uchodźcy z Syrii i Iraku w Armenii

### Wprowadzenie

Rok 2015 w historii Unii Europejskiej zapisze się jako wielki kryzys związany z falą uchodźców zmierzających z Bliskiego Wschodu i Afryki do lepszego świata (*Europe's...*). Większość obserwatorów i komentatorów wiąże ten problem tylko z Europą i Unią Europejską. Obrazy uchodźców przekraczających granicę lub próbujących to uczynić przeważnie pochodzą z państw europejskich (Europa Środkowa, Bałkany) lub z państw członkowskich Unii Europejskiej. Jednak kryzys migracyjny i konsekwencje z nim związane dotyczą nie tylko Europy, ale także państw pozostających poza jej granicami. Czasami są to państwa małe, o wiele mniej zasobne niż większość członków UE, a mimo to od kilku lat zmagają się z falą uchodźców w zasadzie bez większego zainteresowania społeczności międzynarodowej i globalnych mediów.

Oprócz państw bezpośrednio graniczących z Syrią – Turcją i Libanem, które od początku konfliktu w Syrii zostały dotknięte ogromnym exodusem ludzkim i ponoszą największe koszty związane z tym kryzysem, państwem, które jako jedno z pierwszych przyjęło syryjskich uchodźców, była Armenia. Ta była radziecka republika na Kaukazie Południowym, zamieszkiwana obecnie przez niecałe 3 mln osób, o powierzchni zbliżonej do Belgii (29,8 tys. km<sup>2</sup>), już na przełomie 2011/2012 r. (czyli w czasie trwania pierwszej fazy konfliktu w Syrii) udzieliła schronienia pierwszym uciekinierom z Syrii. To najmniejsze państwo byłego ZSRR, z bardzo niskim poziomem życia, wskaźnikami gospodarczymi zbliżonymi do najbiedniejszych państw, do chwili obecnej przyjęło ponad 20 tys. uchodźców z Syrii i Iraku.

Warto zauważyć, że Armenia od momentu rozpadu ZSRR jest krajem charakteryzującym się jednym z najwyższych na świecie wskaźnikami emigracji. Konflikt o Górski Karabach i wojna z Azerbejdżanem w latach 1992–1994 sprawiły, że do dzisiaj kraj ten znajduje się w skomplikowanej sytuacji geopolitycznej, co w sposób jednoznacznie negatywny wpływa na kształtowanie się systemu politycznego (Fedorowicz, 2012) i rozwój ekonomiczny. Zamknięte w wyniku konfliktu najdłuższe granice z Turcją i Azerbejdżanem powodują, że faktycznie Armenia od 25 lat znajduje się w stanie blokady ekonomicznej, a „zamrożony konflikt” w Górskim Karabachu potęguje jeszcze nadmierne wydatki na militaryzację obszaru (Minaśjan, 2012). To powoduje, że poziom życia przeciętnego mieszkańca pogarsza się i zmusza coraz więcej Ormian do emigracji. Od 1992 r. Armenię opuściło ok. 1 mln osób, z czego ponad 67% udało się do Federacji Rosyjskiej (Masih, Krikorian, 2005, s. 88–89).

Armenia pustoszeje, a liczba ludności każdego roku zmniejsza się o ok. 40–50 tys. osób (np. w 2010 r. 41 tys.) w wyniku ujemnego przyrostu naturalnego i masowej emigracji. Ormianie emigrują głównie z powodu niskiego poziomu życia, pogłębiającej się inflacji (w 2008 r. ponad 8%) i braku perspektyw. Według danych ONZ, Armenia znalazła się w dziesiątce państw, w których w 2010 r. zanotowano najwyższy wzrost cen artykułów spożywczych. W tym samym roku przeprowadzono w Armenii sondaż, w którym pytano o wolę emigrowania. 39% społeczeństwa odpowiedziało pozytywnie, co jest najwyższym wskaźnikiem we Wspólnocie Niepodległych Państw. Politycy winę zrzucają na wciąż nierozwiązany konflikt karabachski. Ludzie emigrują, bo jest biednie, a za biedę odpowiedzialna jest wojna. Jednak armeńskie władze same niewiele czynią, aby zmienić tę sytuację. Z jednej strony wzywają Ormian z diasporry do inwestowania w Armenii, uczestnictwa w programie „Wracaj do domu” i innych. Jednocześnie w różnych częściach Armenii pojawiają się rosyjskie biura, które rejestrują Ormian chcących osiedlić się na Syberii albo w Ałtaju. Przed takimi biurami ustawiają się ogromne kolejki. Z Armenii wyjeżdżają przede wszystkim bardzo biedni ludzie, a ci z diasporry, którzy wracają, mają pieniądze i są mile widziani (*Raport...*).

W tym kontekście warto zadać sobie pytanie, kim są uchodźcy z Syrii i Iraku w Armenii i dlaczego na miejsce swego osiedlenia wybierają jeden z najbiedniejszych krajów byłego ZSRR, który nie dysponuje odpowiednimi zasobami i możliwościami zapewnienia tym osobom warunków do godziwego życia. Co skłania część uchodźców z Syrii i Iraku do wyboru Armenii jako miejsca osiedlenia się?

## 1. Ormianie w Syrii – aspekt historyczny

Interesującą kwestią jest fakt, że zdecydowana większość (ok. 80%) uchodźców z Syrii w Armenii stanowią etniczni Ormianie. Związane jest to z faktem istnienia od wielu wieków dużej społeczności Ormian w Syrii. Większość Ormian mieszka poza Armenią (od 5 do 8 mln), a diaspora ormiańska należy do największych na świecie. Swoimi początkami sięga wczesnych dziejów Armenii, kiedy to w wyniku wojen, powodujących wyniszczenie kraju i ucisk ludności, nastąpiło masowe zjawisko opuszczania ojczyzny, emigracji i kolonizacji, która kształtowała się przez setki lat, gdy Ormianie nie posiadali własnego państwa (Zakrzewska-Dubasowa, 1990, s. 141). Zjawisko masowego wychodźstwa z Armenii nasiliło się szczególnie w VII–IX w. w okresie politycznej rywalizacji między państwami arabskimi a Cesarstwem Bizantyjskim oraz najazdów koczowniczych Chazarów, Hunów i Waregów. Już wówczas Ormianie kierowali się na obszar Cylicji, Kapadocji, Syrii, Izraela i Konstantynopola (Nieczuja-Ostrowski, 2011, s. 130). Masowe osadnictwo ormiańskie na terytorium dzisiejszej Syrii związane jest z utworzeniem struktur administracyjnych Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego na tym obszarze oraz z upadkiem ormiańskiego Królestwa Cylicji w 1375 r. Wówczas to spora część Ormian osiedliła się na terenie dzisiejszej Syrii, a centrum ormiańskiej diasporry stało się miasto Aleppo. Tam osiedliła się znakomita większość Ormian, którzy doskonale odnaleźli się w nowych warunkach i stali się znaczącą i dostatnią częścią syryjskiego społeczeństwa. Mieli swoje władze, kilka kościołów i liczne szkoły. Zajmowali się przede wszystkim pośrednictwem w handlu między Europą a Bliskim Wschodem (Хачикян, 2009, s. 84, 129).

Jednak największa liczba Ormian w Syrii pojawiła się po roku 1915, w konsekwencji działań ówczesnych władz tureckich zmierzających do całkowitej eksterminacji Ormian w swoim państwie. W wyniku podjętych działań (masowe egzekucje i deportacje) ponad 1,5 mln Ormian zostało wypędzonych z terytoriów dzisiejszej Turcji Wschodniej na pustynię syryjską Deir ez-Zor, gdzie zostali skazani na powolną śmierć z głodu i chorób. Część z tych, którzy byli w stanie i zdążyli uciec, osiedliło się w Syrii, po raz kolejny znacznie rozszerzając zasięg i zróżnicowanie ormiańskiej diaspory w tym kraju (Stepanian 2014, s. 36). Najliczniej osiedlali się w Aleppo, ale wielu Ormian zamieszkało także w innych miastach Syrii – Damaszku, Lataki i Qamishli. Na przełomie lat 70. i 80. XX w. szacowano ormiańską wspólnotę w Syrii na ok. 80–100 tys. osób. Z kolei przed wojną domową w 2010 r. w Syrii mieszkało ok. 60–70 tys. Ormian. W większości należeli do klasy średniej, zamieszkiwali zwarte dzielnice w miastach, mieli swoje kościoły, własny system szkolnictwa (26 szkół, w których naukę pobierało ok. 10 tys. dzieci), wydawali własne gazety, prowadzili centra kultury i stanowili najlepiej zorganizowaną grupę narodową w Syrii. Wspólnota ormiańska w Syrii była stosunkowo zamożna. Wśród Ormian było dużo lekarzy, inżynierów, a wielu prowadziło także działalność gospodarczą. Z uwagi na swój status i lojalność wobec państwa zamieszkania Ormianie nie protestowali przeciwko reżimowi Baszszara al-Asada, traktując go jako gwaranta względnej stabilności w kraju. Z tego powodu cieszyli się względnym szacunkiem i zaufaniem syryjskich władz (Dyatlov, Melkonian, 2009).

## 2. Wojna w Syrii – przyczyna migracji

W momencie rozpoczęcia konfliktu zbrojnego i jego eskalacji na przełomie 2011/2012 r. pierwsze grupy syryjskich Ormian pojawiły się w Armenii. Można przy tym wyróżnić trzy główne powody, dla których do Armenii z Syrii przybywają prawie wyłącznie etniczni Ormianie.

Po pierwsze, wielką trudnością jest sama podróż z Syrii do Armenii. Po zawieszeniu połączeń lotniczych między Erywaniem

a Damaszkiem jedyną opcją była dość długa droga lądowa przez Turcję oraz Gruzję (gdyż granica turecko-armeńska od 1993 r. jest zamknięta). Kto dysponował większą sumą pieniędzy, jechał do Libanu, skąd mógł dolecieć bezpośrednio do Erywanii.

Po drugie, istotnym elementem jest niski poziom życia w samej Armenii, borykającej się z problemem bezrobocia i ogromnie emigracji zarobkowej, głównie do Rosji. Do Armenii przybywali Ormianie, którzy nie mieli możliwości wyjazdu do innych państw lub nie dysponowali odpowiednimi środkami finansowymi pozwalającymi na zamieszkanie np. w Libanie.

Po trzecie, etniczni Ormianie uzyskali preferencyjne zasady uzyskiwania zezwoleń na pobyt i możliwość ułatwionego nabycia obywatelstwa armeńskiego, z kolei etniczni Syryjczycy i Irakijczycy muszą przejść przez dość skomplikowane procedury uzyskiwania statusu uchodźcy. Dlatego Syryjczycy i Irakijczycy pochodzenia innego niż ormiańskie w większości przypadków w Armenii są członkami rodzin mieszanych (Zolyan, 2015).

Kwestią dyskusyjną jest liczba syryjskich uchodźców, którzy do końca 2015 r. przybyli do Armenii. W wielu wypowiedziach polityków armeńskich najczęściej padają liczby 16–17 tys. osób (Петросян, 2015). Prezydent Armenii Serż Sargsjan w październiku 2015 r. na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ zaznaczył, że w latach 2012–2015 w Armenii znalazło schronienie ponad 16 tys. uchodźców z Syrii. Według niego, to sprawia, że Armenia jest jednym z wiodących krajów w Europie w liczbie uchodźców przyjętych (*Выступление...*).

Według szacunków Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców (UNHCR), do 2015 r. w Armenii było oficjalnie zarejestrowanych 3238 uchodźców z Syrii, jak również 12 450 „osób o statusie zbliżonym do uchodźcy”. Pojawienie się tego sformułowania wynika z faktu, że większość syryjskich Ormian przybywających do Armenii nie chce rejestrować się jako uchodźcy, gdyż z racji pochodzenia narodowego stosunkowo łatwo otrzymują armeńskie obywatelstwo lub zezwolenie na pobyt stały. To daje liczbę ok. 16 tys. oficjalnie zarejestrowanych osób przybyłych z Syrii. Do tego należy także dodać ok. 4 tys. Ormian

przybyłych z Syrii, którzy już wcześniej posiadali armeńskie obywatelstwo i w momencie wjazdu do Armenii nie byli traktowani jako uchodźcy. To razem dają sumę ok. 20 tys. osób, które w latach 2012–2015 przybyły realnie z Syrii do Armenii (Золян, 2015).

Masowy napływ syryjskich Ormian do Armenii w latach 2011–2015 spowodował, że przed władzami w Erywanii stanęły liczne wyzwania związane z przyjęciem uchodźców i okazaniem im niezbędnej pomocy w celu adaptacji w nowym miejscu pobytu. Jednocześnie należy pamiętać, że władze Armenii od wielu lat same borykają się z wieloma innymi problemami gospodarczo-społecznymi swojego kraju, a szczególnie z narastającym bezrobociem, emigracją i ograniczonymi możliwościami finansowymi. Mimo tego proces adaptacji uchodźców z Syrii w Armenii odbywa się dwutorowo.

### 3. Rola państwa w procesie adaptacji uchodźców w Armenii

Po pierwsze, obowiązek pomocy uchodźcom wzięły na siebie instytucje państwowe, które z różnym skutkiem sobie z tym poradziły. Na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Armenii dopiero w drugiej połowie 2014 r. umieszczona została broszura w języku angielskim i ormiańskim, która wyjaśnia wszelkie kwestie związane z powrotem syryjskich Ormian do Armenii. Obejmuje ona przede wszystkim najczęściej występujące sytuacje, takie jak uzyskanie obywatelstwa, warunki wjazdu i pobytu, zezwolenia na czas pobytu, legalizacja dokumentów, kwestia szkolnictwa, pracy, zabezpieczenia socjalnego, opieki medycznej itp. (*Handbook...*). Przybywający z Syrii Ormianie mogą liczyć na częściowe przywileje i subsydia gwarantowane przez państwo. Przysługuje im darmowa opieka medyczna, pokrycie przez państwo 75% chesnego za studia oraz specjalne zasiłki dla bezrobotnych i najbardziej potrzebujących. Korzystając z uproszczonych procedur mogą otrzymywać armeńskie obywatelstwo, a także, na podstawie posiadanego syryjskiego prawa jazdy, otrzymać uprawnienia do prowadzenia pojazdów honorowane w Armenii. Ponadto mogą korzystać z doradztwa prawnego, programów na rzecz integracji

z resztą społeczeństwa oraz darmowych kursów językowych (np. języka rosyjskiego, którego zdecydowana większość syryjskich Ormian nie zna, co powoduje spore kłopoty w praktycznie dwujęzycznym społeczeństwie armeńskim).

Należy przy tym zaznaczyć, że zarówno władze Armenii, jak i samo społeczeństwo charakteryzuje w większości pozytywny stosunek do przybyłych uchodźców. Syryjscy Ormianie cieszą się opinią solidnych i godnych polecenia fachowców i traktowani są jako część narodu ormiańskiego. Aczkolwiek w początkowej fazie w latach 2011–2012 część Ormian z Erywanii postanowiła na swoich rodakach po prostu zarobić, nie zważając na ich tragiczny często los. Na rynku nieruchomości, który cały czas notował spadki, nagle w 2011 r. nastąpiło ożywienie i wzrost cen na mieszkania o ok. 20%, mimo iż liczba lokali na wynajem wzrosła dziesięciokrotnie.

Podobna sytuacja miała miejsce z ceną biletów lotniczych na trasie Damaszek–Erywań armeńskiej linii lotniczej Armavia, które nagle zdrożały o ponad 50% (Wielński, 27.12.2012). Warto pamiętać, że pozytywny stosunek armeńskich polityków i społeczeństwa do syryjskich Ormian jest w pewnym stopniu elementem ich pragmatyzmu. Napływ uchodźców w długoterminowej perspektywie może być dla pogrążonej w gospodarczej stagnacji Armenii pozytywnym efektem, gdy weźmie się pod uwagę stały i wysoki procent ludności wyjeżdżającej z kraju na stałe i ujemny przyrost naturalny. Może być też szansą na pobudzenie niektórych sektorów gospodarki (nieruchomości, usługi, gastronomia) oraz ratunkiem dla szkolnictwa wyższego borykającego się ze zmniejszającą się radykalnie liczbą studentów (już dziś niektóre prywatne uczelnie zwalniają z opłat za naukę syryjskich Ormian). Ponadto przyjęcie uchodźców z Syrii w wymiarze zewnętrznym może okazać się sporym atutem na arenie międzynarodowej w celu uzyskania pomocy ekonomicznej, co już ma miejsce w przypadku Armenii, która już pod koniec 2012 r. otrzymała od władz Kuwejtu 100 tys. dolarów na wsparcie syryjskich Ormian przybyłych do Armenii (*Kuwait...*).

Armeńskie władze w wymiarze medialnym już od samego początku zapewniały o swojej pomocy dla Syryjskich Ormian, a głów-

nym elementem tych obietnic był sztandarowy projekt ministra diaspory Hranusha Hakobiana „Nowe Aleppo”. „Zapewnienie mieszkań dla naszych rodaków syryjskich jest jednym z priorytetów ministerstwa” – powiedział w 2013 r. minister (Золян, 2015). W tym celu władze przeznaczyły działkę o powierzchni 5 ha ok. 30 km od Erywania, gdzie zaplanowano budowę dziesięciu czteropiętrowych budynków dla 600 rodzin uchodźców z Syrii na specjalnym osiedlu „Nowe Aleppo”. Minister zapowiedział również, że takie dzielnice będą budowane w innych miastach Armenii. Założono, że w ten sposób nie tylko da się rozwiązać problem mieszkań dla uchodźców, ale także możliwe będzie odtworzenie komfortowej atmosfery ormiańskiej dzielnicy Aleppo. Jednak szybko okazało się, że rząd Armenii nie ma środków na jego realizację. Wstępne, bardzo pobieżne obliczenia wykazały, że dla realizacji tego projektu potrzebne będzie ok. 20 mln dolarów. Po wstępnej euforii Hranush Hakobian wezwał wszystkich rodaków do aktywnego udziału w pomocy syryjskim Ormianom, mówiąc, że „jeśli każdy z was da co najmniej jednego dolara, projekt realizowany będzie w najbliższej przyszłości” (Золян, 2015). Jednak już na początku pojawiło się kilka problemów związanych z tym programem.

Po pierwsze, nie brano pod uwagę trudnej sytuacji finansowej Armenii. W kraju panuje wysokie bezrobocie, a setki tysięcy ormiańskich imigrantów poszukują pracy za granicą, głównie w Rosji. Po kryzysie z 2008 r. gospodarka armeńska nie odzyskała swojej dynamiki, a obecnie stanęła w obliczu nowych wyzwań związanych z pogarszającą się sytuacją gospodarczą w Rosji. Zamknięta granica z Turcją oraz potencjalne niebezpieczeństwo wznowienia działań wojennych w Górskim Karabachu nie dodają także optymizmu. Do tego należy dodać typową postsowiecką nieefektywność, korupcję urzędników oraz fakt, że władze Armenii często przywiązują większą wagę do medialnych wypowiedzi niż w rzeczywistych działaniach.

Po drugie nie do końca przemyślana była kwestia budowy osiedla 30 km od Erywania, w małym miasteczku. Mimo 50% ulgi na zakup mieszkania były one i tak drogie. Na ich zakup mogłyby sobie pozwolić jedynie osoby o wysokim statusie majątkowym. Poza

tym zdecydowana większość osób preferowała zakup mieszkania w Erywaniu po zbliżonej cenie. Ponadto projekt miał się przyczyniać do integracji syryjskich Ormian, a nie izolacji, co miałyby miejsce w Ashtaraku. Gdy weźmie się jeszcze pod uwagę fakt, że blisko 95% uchodźców z Syrii osiedlało się w Erywaniu (gdyż w Syrii w zdecydowanej większości byli mieszkańcami miast takich, jak Aleppo, Damaszek czy Latakia), projekt miał małe szanse na powodzenie (Lomsadze, 2013).

Kolejnym przykładem nie do końca udanej kwestii rozwiązania problemów mieszkaniowych syryjskich Ormian przez władze Armenii była propozycja osiedlania ich na terytorium nieuznawanej na arenie międzynarodowej Republiki Górskiego Karabachu, stanowiącej zgodnie z prawem międzynarodowym część terytorium Azerbejdżanu (okupowanej przez Ormian). Miało się to przyczynić do gospodarczego ożywienia regionu i wzmocnienia ormiańskiego żywiołu na spornym terenie. Już w połowie 2012 r. przy finansowej pomocy prywatnych donatorów osiedlono na tym spornym terenie ok. 100 osób z Syrii, które zagospodarowały pozostawione przez azerbejdżańskich mieszkańców domy (Kubiak, 2015). Jednak po głośnych protestach na arenie międzynarodowej władz Azerbejdżanu (m.in. list do Sekretarza Generalnego ONZ, w którym oskarżono stronę armeńską o wykorzystywanie katastrofy humanitarnej w Syrii do okupacji azerbejdżańskich terytoriów) w późniejszych latach zaniechano tej praktyki (*Azerbaijan's...*). Do roku 2015 w Górskim Karabachu osiedlono łącznie nie więcej niż 200 osób z Syrii. Zasadniczo są to mieszkańcy przyzwyczajeni do życia na obszarach wiejskich Qamishli i Kessab, którzy pracowali w rolnictwie w Syrii i dlatego zgodzili się na osiedlenie w Górskim Karabachu. Dalsze przesiedlenia są raczej mało prawdopodobne, gdyż większość syryjskich Ormian to mieszkańcy miast, przyzwyczajeni do życia w dużych miastach, takich jak Aleppo i Damaszek. Próba asymilacji ich w Górskim Karabachu byłaby bardzo trudna. Co więcej, władze w Erywaniu i Stepanakercie są obecnie dość ostrożne w tej sprawie i nie chcą pogarszać i tak już napiętej sytuacji w strefie konfliktu (Zolyan, 2015).

#### 4. Rola organizacji pozarządowych w procesie adaptacji uchodźców w Armenii

Tam, gdzie pomoc państwa jest niewystarczająca lub brakuje środków, na pomoc syryjskim Ormianom i uchodźcom z Syrii i Iraku przychodzą organizacje charytatywne i pozarządowe. Dwie z nich, założone przez samych syryjskich Ormian, są szczególnie zaangażowane w pomoc potrzebującym. Pierwsza z nich to powstała w 2013 r. „Organizacja Charytatywna dla Rodaków Aleppo” (*The Aleppo Compatriotic Charitable Organization*), powstała w celu zapewnienia pomocy humanitarnej i trwałych rozwiązań instytucjonalnych dla syryjskich uchodźców i przesiedleńców. Druga z nich to otwarte w 2012 r. w Erywaniu „Centrum Koordynacyjne Syryjskich Ormian” (*Координационный центр по проблемам армян Сирии*). Jej celem w pierwszej fazie działalności było szybkie rozwiązywanie problemów bytowych uchodźców, takich jak znalezienie mieszkania, opłaty za mieszkanie, pomoc w poszukiwaniu pracy (*Координационный...*).

Obie te organizacje ściśle współpracują z władzami Armenii i stały się unikatowym mostem między instytucjami państwowymi a uchodźcami. Finansowane są w większości przez ormiańską diasporę z Ameryki i Europy Zachodniej. Obie organizacje w pierwszej fazie przyczyniają się do zapewnienia potrzebującym schronienia i podstawowych środków do życia, później zaś podejmują działania na rzecz zapewnienia warunków sprzyjających pozostaniu w Armenii. Przede wszystkim uruchamiają centra obsługi biznesu i pomagają małym i średnim firmom, także przez niewielkie pożyczki na preferencyjnych warunkach. Głównym celem jest kształtowanie odpowiedniego klimatu i warunków do samodzielnego podejmowania działalności gospodarczej przez syryjskich uchodźców. Już niewielka ilość środków wystarczy, aby rozpocząć działalność gospodarczą. Są to zazwyczaj przeważnie małe restauracje i fast foody na głównych ulicach Erywania. Nie brakuje także zakładów kosmetycznych i fryzjerskich. W centrum Erywania na wielu zakładach fryzjerskich i lokalach gastronomicznych można zobaczyć ogłoszenia „Zatrudniamy syryjskich Ormian”. Jest to sposób na

przyciągnięcie klientów, ponieważ wśród mieszkańców Erywania syryjscy Ormianie jako pracownicy są kojarzeni z niezawodnością i wysoką jakością obsługi. W ciągu ostatnich kilku lat w samym Erywaniu otwarto kilkadziesiąt lokali gastronomicznych, w których pracują lub których właścicielami są syryjscy Ormianie (np. „Abu Hagob”, „Restaurant Aleppo”, „Halebi Jasher”, „Liban”, „Old Kesab”), gdzie panuje autentyczna bliskowschodnia atmosfera i można spróbować typowych dań kuchni arabskiej (hummus i falafel), jak również bardziej egzotycznych potraw Bliskiego Wschodu. Dzięki temu popularna stała się w Armenii bliskowschodnia kuchnia, co zaowocowało powstaniem kilkunastu specjalistycznych sklepów z orientalnymi składnikami i przyprawami<sup>1</sup>.

Centrum Koordynacyjne Syryjskich Ormian, we współpracy z Armeńskim Czerwonym Krzyżem, Unią Europejską, Ministerstwem Diaspory i Austriackim Czerwonym Krzyżem, realizuje także w latach 2015–2017 program charytatywny wart 425 tys. euro w celu integracji społeczności syryjskich Ormian w Armenii, którzy przenieśli się z Syrii w wyniku wojny domowej w tym kraju. Projekt jest realizowany w sferze ekonomicznej i edukacyjnej w Erywaniu oraz w prowincjach Shirak, Lori i Aragatsotn. 94% kosztów projektu jest finansowane ze środków unijnych, a 6% z Austriackiego Czerwonego Krzyża. Jest to przykład skutecznego poszukiwania różnych mechanizmów pomocy przez zaangażowanie środków międzynarodowych. Program jest oparty na armeńskim rynku pracy i zakłada utworzenie bazy danych odnoszących się do doświadczenia zawodowego uchodźców. Beneficjenci tego programu będą musieli przejść niezbędne konsultacje i specjalne szkolenie, aby uzyskać wsparcie finansowe na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Z kolei program edukacyjny dla dzieci kładzie szczególny nacisk na ich integrację przez naukę języków obcych (np. języka rosyjskiego, który jest bardzo popularny i często używany w Armenii), jak również przez zapewnienie bezpłatnych przyborów szkolnych (*Благотворительная...*).

<sup>1</sup> 1 Na podstawie obserwacji własnych autora publikacji dokonanych w październiku 2015 r. w Erywaniu.

Inną organizacją pozarządową udzielającą skutecznej pomocy syryjskim Ormianom jest powstała w sierpniu 2012 r. „Fundacja Repat Armenia”. Jednym z głównych zadań fundacji jest promowanie idei repatriacji Ormian do swojej pierwotnej ojczyzny. Działania skupiają się głównie na inicjowaniu i aktywnych działaniach na rzecz udanego powrotu i zagospodarowania się w Armenii, aby zapewnić rozwój narodu ormiańskiego w przyszłości. Celem jest przede wszystkim kształtowanie programów ukierunkowanych na osiągnięcie wysokich wyników w celu ułatwienia integracji repatriantów w armeńskiej społeczności. Ponadto celem są też działania lobbingowe zmierzające do kształtowania sprzyjającego środowiska wobec przybywających do Armenii uchodźców oraz pozyskiwania środków ze źródeł zagranicznych.

Największym sukcesem fundacji w procesie kształtowania sprzyjających warunków do zamieszkania w Armenii jest stworzona specjalnie w tym celu internetowa platforma pozwalająca użytkownikom szybko znaleźć informacje na temat szerokiej gamy restauracji, sklepów, kawiarni i innych form działalności gospodarczej, będących w posiadaniu syryjskich Ormian w Erywanii. Na stronie [www.siramark.am](http://www.siramark.am) funkcjonuje wyszukiwarka dająca również syryjskim właścicielom firm możliwość poszerzenia grona swoich klientów i kształtowania zrównoważonej bazy klientów. Dzięki tej wyszukiwarce można sprawdzić każdą firmę, znaleźć jej lokalizację na mapie i uzyskać dane adresowe. Pod koniec 2015 r. w tej bazie funkcjonowały 34 restauracje, 14 sklepów, 11 instytucji oferujących usługi medyczne, 9 jubilerów, 5 instytucji edukacyjnych (szkoły nauki języków, nauka gry na instrumentach itp.) oraz 27 innych instytucji oferujących różne usługi (taxi, opiekunki do dzieci, serwis komputerowy, agencje turystyczne, hotele i inne). Ta drobna przedsiębiorczość sprawiła, że w samym Erywanii powstało wiele syryjsko-ormiańskich biznesów, zarejestrowano blisko 100 nowych firm i powstało kilkaset nowych miejsc pracy.

Syryjscy Ormianie (w mniejszym stopniu uchodźcy z Iraku) stali się główną siłą napędową małej i średniej przedsiębiorczości w Erywanii. Zajmują się przede wszystkim tym, co robili wcześniej w Syrii. Dominują usługi gastronomiczne (restauracje, fast foody),

handel i przemysł spożywczy (sklepy), drobne rzemiosło (produkcja i sprzedaż biżuterii, tkanin), przemysł obuwniczy, przemysł kosmetyczny (fryzjerstwo, kosmetyka, salony piękności), i szeroko pojęte usługi (audio-video, informatyka, branża IT).

Pomoc państwa i organizacji pozarządowych w różnym zakresie ułatwia funkcjonowanie uchodźców z Syrii i Iraku w Armenii, ale nie rozwiązuje wszystkich problemów, z którymi spotykają się w nowej ojczyźnie. Jak zaznaczają sami Ormianie z Syrii, wśród swoich rodaków w Erywanii spotykają się czasami z brakiem wrażliwości i zrozumienia trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźli. Niektórzy Ormianie z Syrii są znacznie lepiej sytuowani niż miejscowi, co też powoduje zazdrość i konflikty oraz chęć po prostu zarobienia na nowych przybyszach. Dość istotnym problemem w początkowej fazie pobytu jest kwestia języka. Syryjscy Ormianie posługują się zachodnią odmianą języka ormiańskiego, który jest odmienny od używanego w Armenii wschodnio-ormiańskiego. Potrzeba ok. 3–4 miesięcy funkcjonowania w lokalnym społeczeństwie, aby móc swobodnie posługiwać się tym językiem.

Bardzo dużym problemem jest ogólnie niski poziom życia w Armenii i skromne dochody. Średnia miesięczna pensja w Erywanii utrzymuje się na poziomie 200–300 USD, co dla uchodźców, osiągających wcześniej w Syrii o wiele większe dochody, jest trudnym wyzwaniem. Są oni bardzo pracowici i przyzwyczajeni do zasad gospodarki wolnorynkowej, próbują tworzyć nowe miejsca pracy, ale po pewnym czasie „zderzają się” z poradziecką rzeczywistością Armenii. Działalność gospodarcza w Armenii wygląda zupełnie inaczej niż w Syrii. Przede wszystkim następuje zderzenie z sowiecką mentalnością, zbyt dużą biurokracją i samowolą urzędników, do tego dochodzi powszechna korupcja, wymuszenia, brak przejrzystych reguł, nieformalne uregulowania, państwowe monopole oraz oligarchizacja gospodarki. Skomplikowana sytuacja geopolityczna Armenii i „zamrożony” konflikt w Górskim Karabachu powodują także brak stabilizacji i niepewność jutra. Przeszkadza także nieznamość języka rosyjskiego, bez którego ciężko jest prowadzić działalność gospodarczą nastawioną na eksport do Federacji Rosyjskiej, będącej głównym celem armeńskiego eksportu. Jak pod-

kreślają syryjscy Ormianie, dużą przeszkodą jest mały rynek zbytu. W Syrii było to ponad 20 mln, natomiast w Armenii to niecałe 3 mln osób ze zdecydowanie mniejszymi dochodami. To powoduje, że po kilku latach niektórzy Syryjscy Ormianie postanawiają wracać do Syrii (jeżeli warunki na to pozwalają) lub starają się o wyjazd do innych państw Europy<sup>2</sup>.

Uchodźcy z Syrii i Iraku, którzy pojawili się dość niespodziewanie w Armenii w wyniku konfliktu wewnętrznego w Syrii, są interesującym przykładem na tle europejskich doświadczeń. Z jednej strony osiedlili się w jednym z najbiedniejszych państw byłego ZSRR, który ma spore problemy w zapewnieniu im godziwych warunków. Większą część wydatków w tym zakresie wzięły na siebie organizacje pozarządowe, finansowane przez ormiańską diasporę na świecie. Z drugiej strony dzięki temu nie stanowią oni dla władz zbyt dużego obciążenia finansowego i spotykają się z otwartością i przychylnością. Są mile widziani z uwagi na pogarszającą się sytuację demograficzną Armenii. Przez ostatnie 20 lat z Armenii przede wszystkim wyjeżdżało się na emigrację, rzadko ktoś decydował się na osiedlenie się tu na stałe. Syryjscy Ormianie i Irakijczycy na przełomie ostatnich kilku lat w Armenii, a szczególnie w Erywanii, stali się główną siłą napędową drobnej przedsiębiorczości. Nie czekają na zasiłki i pomoc państwa, lecz samemu próbują organizować sobie nowe życie w nowej ojczyźnie. Tym samym pokazują pozostałym, że własny dobrobyt można też budować we własnej ojczyźnie, a nie na emigracji. Dzięki nim Erywan stał się bardziej otwartym i różnorodnym miastem, w którym można zacząć budować swoją przyszłość. Oczywiście na tej drodze pojawiają się trudności, które część osób zniechęca i zmusza do dalszej emigracji. Jednak fakt pojawienia się w Armenii ok. 20 tys. uchodźców z Syrii i Iraku w zdecydowanej mierze wpłynął pozytywnie na dotychczasową poradziecką rzeczywistość tego kraju. Jest też znakomitym przykładem, że uchodźcy nie muszą być problemem, a wręcz przeciwnie, mogą przyczynić się do rozwoju lokalnej gospodarki oraz zintegrować się ze społeczeństwem bez większych przeszkód i problemów.

<sup>2</sup> Informacje uzyskane przez autora bezpośrednio od syryjskich Ormian podczas rozmów w Erywanii w październiku 2015 r.

**Paweł Stawarz**

## Uchodźcy w polityce migracyjnej Gruzji

### Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest kwestia uchodźców w polityce migracyjnej Gruzji. Wspomniane zjawisko jest szeroko omawiane w kontekście obserwowanego od 2015 r. kryzysu migracyjnego związanego z masowym napływem do Unii Europejskiej uchodźców z państw objętych konfliktami zbrojnymi, jak Syria czy Irak. Zjawisko to jest potęgowane przez dołączanie się do wspomnianych grup emigrantów ekonomicznych pochodzących ze wskazanych państw oraz innych – np. leżących w Afryce Północnej, gdzie sytuacja ekonomiczna jest bardzo zła, a UE postrzegana jest przez mieszkańców tych krajów jako możliwość polepszenia warunków życia. Badaniu poddawana jest też sytuacja państw tranzytowych znajdujących się na szlaku powyższych grup, których ostatecznym celem są najzamożniejsze państwa Unii Europejskiej. Stosunkowo rzadko analizie podlegają obszary leżące poza wskazanymi rejonami. Często jednak sąsiadują ze wspomnianymi obszarami i choć obecnie wydają się mieć mniejsze znaczenie, to nie jest wykluczone, że w niedalekiej przyszłości sytuacja może ulec zmianie. Jest to główny powód podjęcia przeze mnie w niniejszym artykule problematyki uchodźstwa w Gruzji. Na samym początku należy zdefiniować kluczowe dla omawianej kwestii terminy, czyli zjawisko migracji i uchodźstwa.

Pierwszy z nich rozumiany będzie jako zmiana dotychczasowego, stałego miejsca pobytu. W zależności od tego, czy migracja odbywa się w ramach danego państwa czy też dochodzi do jego opuszczenia, dzielimy ją na wewnętrzną i zewnętrzną. Ze względu na tematykę artykułu głównym obszarem zainteresowania będzie